

Włodzimierz Olszewski

Co może zrobić mała szkoła wyższa na rzecz rozwoju społeczności lokalnej?

Pedagogika Szkoły Wyższej nr 2, 27-47

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Włodzimierz Olszewski

Dolnośląska Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach

Co może zrobić mała szkoła wyższa na rzecz rozwoju społeczności lokalnej?

Wprowadzenie

Do podjęcia tego tematu skłoniło mnie rosnące znaczenie kapitału ludzkiego, uważanego w wielu współczesnych teoriach ekonomicznych za jeden z najważniejszych czynników wzrostu gospodarczego, co przenosi się na uwzględnianie roli kapitału ludzkiego w planach rozwoju Unii Europejskiej czy innych regionalnych strategiach rozwoju.

Z kapitałem ludzkim wiąże się koncepcja gospodarki opartej na wiedzy (GOW), zgodnie z którą czynnikiem determinującym tempo i poziom rozwoju gospodarczego jest wiedza, zastępująca kapitał w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Według tej koncepcji właśnie kapitał ludzki jest podstawą sukcesu ekonomicznego i trwałego rozwoju¹.

Niniejszy artykuł stanowi autorski głos badacza społeczności lokalnej, zainspirowanego mottem VII Zjazdu Pedagogicznego: „Po życie sięgać nowe...”, w toczącej się debacie nad znaczeniem szkoły wyższej w tworzeniu kapitału społecznego „małej ojczyzny” i jej rolę w rozwoju subregionów. Jest próbą odpowiedzi o sens istnienia małych szkół wyższych dla „małych ojczyzn” w globalnym świecie.

Wielu badaczy podejmuje próbę podważania istnienia małych, niepublicznych uczelni, argumentując swoje stanowisko niską jakością masowego kształcenia oraz poddanie się przez te uczelnie wszechobecnej ideologii neoliberalnej. Hołdując zasadzie: „Myśl globalnie – działaj lo-

¹ *Kapitał ludzki w województwie dolnośląskim w latach 2002–2006*, S. Kamiński i inni (red.), Urząd Statystyczny we Wrocławiu, Wrocław 2008, s. 19.

kalnie”, stając w obronie małych uczelni i proponując dyskurs nie o tym, czy, ale jaka winna być i co może zrobić dla „swojej społeczności” szkoła wyższa. Tekst nie ma ambicji ukazywania przedmiotowego zagadnienia w wymiarze ogólnokrajowym – prezentuje zaś na przykładzie Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach wybrane działania uczelni, lokujące ją w gronie liderów lokalnych przemian oraz w budowaniu kapitału ludzkiego i społecznego w subregionie polkowickim.

1. Kapitał ludzki i kapitał społeczny jako źródła i czynniki rozwoju regionalnego i lokalnego

Rozważając zagadnienie rozwoju społeczności lokalnych, należy nawiązać do polityki regionalnej polegającej na sterowaniu procesem rozwoju tych społeczności przez władze samorządowe.

Źródłem rozwoju regionalnego mogą być czynniki wewnętrzne występujące w granicach samego regionu oraz czynniki zewnętrzne wynikające ze źródeł pozaregionalnych. Do współczesnych czynników rozwoju należy przede wszystkim zaliczyć infrastrukturę techniczną, a także kapitał ludzki rozumiany jako wyposażenie regionu w zasoby wykwalifikowanej i wykształconej siły roboczej z dostępem do oferty edukacyjnej umożliwiającej kształcenie ustawiczne, a przez to dostosowywanie się do zmieniających się potrzeb rynku pracy. Trzecim czynnikiem rozwoju są tak zwane czynniki miękkie, w tym kapitał społeczny i innowacyjność. Jest to zbiór czynników tworzących warunki do budowania regionalnej gospodarki opartej na wiedzy, będącej podstawą współczesnego rozwoju gospodarczego, który obejmuje: dostęp do nowych technologii, dyfuzję innowacji wraz z możliwościami adaptacyjnymi gospodarki rynkowej, kulturę przedsiębiorczości, zdolność do tworzenia sieci współpracy i skupisk przedsiębiorstw, wyposażenie instytucjonalne².

Nie wdając się w rozważania na temat infrastruktury technicznej, należy przybliżyć zagadnienie kapitału ludzkiego jako podstawowego zasobu sprzyjającego wraz z kapitałem społecznym przedsiębiorczości

² P. Churski, *Czynniki rozwoju regionalnego i polityka regionalna w Polsce w okresie integracji z Unią Europejską*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2008, s. 29.

i innowacyjności, przyczyniających się do „lepkości” regionu. Koncepcja kapitału ludzkiego, którego rola została ostatnio znacząco wyeksponowana, powstała na przełomie lat 50. i 60. XX wieku na gruncie ekonomii neoklasycznej (rozwinęła się w latach 70.). Do twórców tej teorii należą: T.W. Schulz, G.S. Becker, B. Weisbrod, J. Mincer, W.L. Hansen. W latach późniejszych wkład w rozwój tej teorii wnieśli S. Bowles, Y. Weiss, F. Welch i J. Tirbengen, G. Stiller, F. Modigliani czy R.J. Lucas i inni.

Teoria kapitału ludzkiego sięga w swej istocie już myśli A. Smitha, który doszukiwał się podobieństw między zdolnościami i umiejętnościami pracowników a właściwościami kapitału rzeczowego – trwałego (model klasyczny). Według A. Smitha ucieleśniona w człowieku wiedza, nabyte przez niego umiejętności i zasoby zdrowia były jedną z form, w której przejawia się równocześnie kapitał trwały.

Określenie „kapitał ludzki” pochodzi od T.W. Schulza (lata 60. XX wieku), który napisał: „Wszystkie ludzkie zdolności są bądź wrodzone, bądź nabyte. Każdy człowiek rodzi się z pewnym szczególnym zespołem genów określających jego wrodzone zdolności. Cechy nabytej jakości populacji, które mają wartość i mogą być wzbogacone za pomocą odpowiedniego inwestowania, będziemy uważać za kapitał ludzki”³.

W Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki 2007–2013 pojęcie „kapitał ludzki”, zgodnie z definicją encyklopedyczną, oznacza „zasób wiedzy, umiejętności oraz zdrowia zawartego w każdym człowieku i w społeczeństwie jako całości, określający zdolności do pracy, adaptacji do zmian w otoczeniu oraz możliwości kreacji nowych rozwiązań”⁴. W bezpośredniej korelacji z kapitałem ludzkim pozostaje kapitał społeczny, oznaczający zasoby umiejętności, informacji, kultury, wiedzy i kreatywności jednostek oraz związki pomiędzy ludźmi i organizacjami.

Jeszcze inną definicję kapitału ludzkiego znaleźć można w Słowniku wyrazów obcych, który uznaje, że są to „ludzie ze swoim zasobem wiedzy, umiejętności, zdrowia, energii itp. traktowani jako potencjalni wytwórcy dochodu”⁵.

³ *Kapitał ludzki w województwie...*, s. 23.

⁴ *Ibidem*, s. 20.

⁵ *Wielki słownik wyrazów obcych*, M. Bańka (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 598.

Warto tu dodać, iż pojęcie kapitału ludzkiego jest wciąż dyskusyjne, bywa rozumiane bardzo szeroko i często niejednoznacznie.

Często używamy zamiennie kategorii: zasoby ludzkie, kapitał ludzki, kapitał intelektualny. Dowolność terminologiczna wynika z braku precyzyjnych definicji. Jednak w literaturze przedmiotu coraz częściej *expressis verbis* lub w sposób intuicyjny rozróżnia się między zasobami ludzkimi i kapitałem ludzkim, coraz częściej również między tym ostatnim a kapitałem intelektualnym.

Na ogół „kapitał ludzki”, jako termin stosowany w naukach społecznych i zarazem jako metafora w budowaniu sądów często wartościujących, bywa odmiennie używany od strony ekonomicznej, społecznej i symbolicznej⁶.

Edukacja każdej osoby jest inwestycją w jej potencjał intelektualny, który pozwala jej uczestniczyć w rozwoju społeczeństwa. W rezultacie wykształcenie ludzi jest czynnikiem warunkującym możliwości gospodarki w zakresie wzrostu dochodów, zmniejszania bezrobocia i tworzenia społecznej spójności. Podstawowym w tym zakresie zadaniem Unii Europejskiej jest zapewnienie całej populacji wysokiego poziomu edukacji, co wymaga nie tylko odpowiednich inwestycji oświatowych, ale także skutecznego wykorzystania posiadanych zasobów. W zmuszającym do rywalizacji dynamicznym środowisku, ze współczesną gospodarką opartą na wiedzy, poszczególne państwa wybierają między inwestowaniem w człowieka a polityką socjalno-protekcijną⁷.

Specyficzny charakter nowego społeczeństwa, z jego nowymi potrzebami, wymaganiami, oczekiwaniami i dążeniami, wywoływanymi i kształtowanymi przez niestabilne otoczenie, determinuje zmiany dotyczące stosunku jednostki do własnej edukacji oraz konieczność modyfikacji krajowych systemów edukacyjnych i oświatowych⁸.

Jednym z globalnych wyzwań rysujących się przed integrującą się Europą jest konieczność intensywnego rozwijania gospodarki opartej na wiedzy. Zarówno sens i zakres tego nowego pojęcia, jak i sposób oce-

⁶ K. Wenta, *Kapitał ludzki i edukacja dla przedsiębiorczości. Wyzwania XXI wieku*, w: *Edukacja jutra*. VIII Tatrzańskie Seminarium Naukowe, W. Kojs, E. Piotrkowski, T.M. Zimny (red.), Wydawnictwo „Menos” s.c., Częstochowa 2002, s. 139–146.

⁷ Education-economics, <http://www.education-economics.org>, 10.05.2011.

⁸ H. Hall, *Marketing w szkolnictwie*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 53.

niania przebiegu procesów rozwoju gospodarki opartej na wiedzy nie są jeszcze w sposób jednoznaczny i ostateczny zakreślone i zdefiniowane⁹. P. Drucker, A. Toffler, J.B. Quinn czy R. Reich głosili pod koniec ubiegłego stulecia nadejście nowej gospodarki czy nowego społeczeństwa, „społeczeństwa wiedzy”. Drucker udowadnia, że w nowej gospodarce wiedza nie jest jeszcze jednym czynnikiem produkcji, uzupełniającym takie czynniki, jak praca, kapitał i ziemia. Jest jedynym ważnym dziś czynnikiem. Badacze ci głoszą pogląd, że ekonomiczna i wytwórcza siła nowoczesnych korporacji tkwi bardziej w ich zdolnościach intelektualnych i usługowych niż w takim majątku produkcyjnym, jak ziemia, zakład i wyposażenie. Ponadto zgadzają się również, że przyszłość należy do ludzi dysponujących wiedzą¹⁰. Pojęcie „społeczeństwo wiedzy” jest teoretyczne i w pewnym sensie wyidealizowane. Nie jest możliwe stworzenie społeczeństwa wiedzy w stu procentach¹¹. W raporcie opracowanym przez OECD i Bank Światowy w 2000 roku przyjęto definicję gospodarki opartej na wiedzy jako gospodarki, „w której wiedza jest tworzona, przyswajana, przekazywana i wykorzystywana bardziej efektywnie przez przedsiębiorstwa, organizacje, osoby fizyczne i społeczności, sprzyjając szybszemu rozwojowi gospodarczemu i społecznemu”¹². Pojawiają się też inne terminy, takie jak gospodarka informacyjna, gospodarka nasycona wiedzą, gospodarka napędzana wiedzą czy – chyba niezbyt trafnie – nowa ekonomia. Nie tylko polska, ale nawet angielska terminologia zdają się dalekie od ustabilizowania¹³.

Rozważając temat kapitału ludzkiego w gospodarce opartej o wiedzę, warto zadać pytanie, czy można – a jeżeli tak, to jak – zmierzyć ten kapitał. W literaturze przedmiotu spotyka się różne sposoby mierzenia kapi-

⁹ J. Kotyński, *Europejska przestrzeń gospodarcza oparta na wiedzy – od Lizbony do Warszawy?*, w: *Gospodarka oparta na wiedzy. Wyzwania dla Polski XXI w.*, A. Kukliński (red.), Wydawnictwo KBN, Warszawa 2001, s. 33.

¹⁰ J. Nonaka, H. Takeuchi, *Kreowanie wiedzy w organizacji*, Wydawnictwo POLTEXT, Warszawa 2000, s. 23.

¹¹ K. Went, *Sens pracy w społeczeństwie wiedzy*, w: *Praca człowieka w XXI wieku. Konteksty – wyzwania – zagrożenia*, R. Gerlach (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2008, s. 38.

¹² J. Kotyński, *Europejska przestrzeń...*, s. 33.

¹³ R. Galar, *Gospodarka oparta na wiedzy i innowacje przełomowe?*, w: *Gospodarka oparta na wiedzy...*, s. 139.

tału ludzkiego. Jednym z zasadniczych problemów jest określenie, w jaki sposób wartości niematerialne wpływają na rozwój społeczno-gospodarczy. Brak jest jednego, uniwersalnego i niekwestionowanego miernika kapitału ludzkiego. Zdaniem W. Florczak¹⁴ w większości badań wybór konkretnego miernika podyktowany jest zazwyczaj dostępnością danych, rzadziej względami merytorycznymi, co rzutuje na dokładność uzyskiwanych szacunków, a niejednokrotnie prowadzi do rezultatów sprzecznych z postulatami teoretycznymi.

W ujęciu makroekonomicznym najczęściej stosowane mierniki odnoszą się do poziomu edukacji społeczeństwa. Często stosowanym miernikiem był odsetek ludności z umiejętnością czytania i pisania – np. P. Romer, C. Azariadis i A. Drazen. W wielu badaniach empirycznych stosowany jest współczynnik skolaryzacji dla odpowiedniego poziomu edukacji – np. R.J. Barro, N. Mankiw, D. Romer i D. Weil, R.E. Levine i D. Renelt. Miernik ten nie określa zasobu kapitału ludzkiego, tylko inwestycje, które mają na niego wpływ.

Najczęściej wykorzystywanym miernikiem zasobu kapitału ludzkiego stały się też osiągnięcia edukacyjne ludności, które wyznacza się przy użyciu dwóch wskaźników: średniej liczby lat uczęszczania do szkoły oraz odsetka populacji z najwyższym ukończonym poziomem edukacyjnym. Pierwszy wskaźnik stosowali między innymi L.J. Lau, V. Nehru, G. Kyriacou oraz G. Psacharopoulos i A. Arriagada, podczas gdy drugi – głównie R.J. Barro i J. Lee¹⁵.

Inny sposób mierzenia kapitału ludzkiego polegał na potraktowaniu wydatków na cele edukacyjne jako inwestycje – R.J. Barro i X. Sala-i-Martin¹⁶. Natomiast m.in. B. Liberda i T. Tokarski¹⁷ do analizy wpływu kapitału ludzkiego na wzrost gospodarczy w krajach OECD (na bazie zmodyfikowanego modelu Bankiwa-Weila) przyjęli udział nakładów na edukację w PKB jako stopy inwestycji w kapitał ludzki.

¹⁴ W. Florczak, *Miary kapitału ludzkiego w badaniach ekonomicznych i społecznych*, „Wiadomości Statystyczne” 2006, 12, GUS, Warszawa, s. 52.

¹⁵ *Kapitał ludzki w województwie...*

¹⁶ Za: K. Uramek, *Taksonomiczne wskaźniki kapitału ludzkiego w wybranych krajach OECD*, „Wiadomości Statystyczne” 2/2006, GUS Warszawa, s. 16.

¹⁷ B. Liberda, T. Tokarski, *Kapitał ludzki a wzrost gospodarczy w krajach OECD*, „Gospodarka Narodowa” 2004, 3, s. 16–26.

W. Welfe w wielu badaniach dotyczących wzrostu gospodarczego używa jako miary kapitału ludzkiego ważonej sumy pracujących, w której wagami są:

- relacje lat kształcenia względem lat wymaganych dla kształcenia podstawowego,
- relacje wynagrodzeń przeciętnych uzależnione od poziomu wykształcenia¹⁸.

L. Zienkowski analizę kapitału ludzkiego opiera na strukturze wykształcenia (wyróżniając wykształcenie podstawowe, średnie i wyższe)¹⁹. Założył on, że wartości kapitału wiedzy na poziomie podstawowym odpowiada nakładom poniesionym na szkolnictwo podstawowe. Wartość kapitału wiedzy na poziomie średnim jest równa sumie nakładów na szkolnictwo podstawowe i średnie. Analogicznie dla kapitału wiedzy na poziomie wyższym uwzględnia nakłady poniesione na szkolnictwo podstawowe, średnie i powyżej średniego.

A. Gabryjelska i P. Gadomski do analizy zjawiska konwergencji kapitału ludzkiego w krajach OECD użyli następujących wskaźników:

- współczynnik skolaryzacji dla szkół podstawowych,
- współczynnik skolaryzacji dla szkół ponadpodstawowych,
- współczynnik skolaryzacji dla szkół wyższych,
- oczekiwania długości życia w momencie narodzin,
- wydatki na edukację – jako udział procentowy PKB,
- wydatki na ochronę zdrowia – jako udział procentowy PKB.

Z kolei kapitał społeczny, według Colemana, to przede wszystkim **umiejętność współpracy w grupach i organizacjach w celu realizacji wspólnych interesów**. Jest to „naturalny zasób” tkwiący w relacjach wewnątrzrodzinnych i w organizacji danej społeczności, użyteczny w rozwoju poznawczym i społecznym.

Coleman wyróżnia trzy formy kapitału społecznego – zaufanie, normy i powiązania. Mogą one zwiększyć sprawność społeczeństwa, ułatwiając

¹⁸ W. Welfe, *Empiryczne modele wzrostu gospodarczego*, „Ekonomista” 2000, s. 483–497 oraz: idem, L. Sabanty, W. Florczak, *Szacunek kapitału ludzkiego*, „Wiadomości Statystyczne”, GUS, Warszawa 2001.

¹⁹ L. Zienkowski, *Gospodarka oparta na wiedzy – mit czy rzeczywistość?*, w: *Wiedza a wzrost gospodarczy*, praca zbiorowa pod red. L. Zienkiewskiego, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003, s. 17.

skoordynowanie działania. Kapitał społeczny jest większy wówczas, gdy ludzie ufają sobie nawzajem, co ujawnia się w praktyce wzajemnie akceptowanych i realizowanych zobowiązań. Wielkość kapitału zależy również od norm i sankcji, które mogą ułatwić lub ograniczać działania ludzi na rzecz wspólnego dobra i ich gotowość do rezygnacji z bezpośrednich indywidualnych korzyści, oraz od gęstości i charakteru powiązań między członkami danej grupy lub społeczności.

Z wymienionych form za szczególnie ważne uznawane jest **zaufanie**, przez wielu autorów utożsamiane z kapitałem społecznym w ogóle²⁰.

Coleman, wychodząc z założenia, że kapitał społeczny, podobnie jak inne formy kapitału, jest produktywny i umożliwia osiągnięcie pewnych celów, których bez jego udziału nie udałoby się uzyskać, uważa, że można go zdefiniować poprzez jego funkcję. Funkcje kapitału społecznego można obserwować w trzech dziedzinach²¹:

1. W dziedzinie gospodarki kapitał społeczny koordynuje działania indywidualne i grupowe.
2. W sferze publicznej kapitał społeczny określa obowiązujące wzorce działania, jest siłą napędową zaangażowania obywatelskiego, jest w związku z tym uznawany za istotny czynnik tworzenia się społeczeństwa obywatelskiego. Przyczynia się, zdaniem badaczy, do powstania i rozwoju otwartej, pluralistycznej, tolerancyjnej, demokratycznej kultury obywatelskiej.
3. W dziedzinie rozwiązywania różnorodnych problemów społecznych funkcja kapitału społecznego polega przede wszystkim na uzupełnianiu niedoborów innych kapitałów (finansowego, materialnego, ludzkiego) oraz na ułatwianiu generowania tego typu zasobów.

W realizacji polityki intraregionalnej i interregionalnej można stosować podejście prorozwojowe i interwencyjne realizowane przez samorządy. Oczywiście jest, że winno dominować podejście prorozwojowe, w którym czynnikami zmian są kapitał ludzki i kapitał społeczny.

²⁰ M. Kwiatkowski, *Kapitał społeczny w: Encyklopedia socjologii. Suplement*, H. Kubiak i inni (red. naukowa), Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, s. 105–107.

²¹ Ibidem.

2. Społeczność lokalna i jej cechy

Zagadnienia społeczności lokalnej można rozpatrywać z wielu punktów widzenia. „Społeczność” (community) jest kluczowym i jednocześnie bardzo kontrowersyjnym terminem socjologicznym. Jego koncepcja wywodzi się z dwóch nurtów myśli społecznej, z których każdy dotyka problemu więzi społecznej. Przedmiotem rozważań przedstawicieli pierwszego nurtu (m.in. E. Durkheim, G. Simme i F. Tonnies) były generalne zasady integrujące zbiorowości ludzkie oraz analiza cech, siły i kierunków przekształceń więzi międzyludzkich. Tak pojmowana społeczność, odnosząca się do istoty tożsamości zbiorowej, trwałych więzi emocjonalnych oraz harmonii społecznej pojawiającej się między jednostkami i opartej na osobistej znajomości i bezpośrednich kontaktach, jest wspólnotą, która nie musi być związana z określonym terytorium. Jej istota wyraża się w:

- przeżywaniu i podzieleniu tych samych symboli i wartości stanowiących źródło kulturowej tożsamości grupy,
- obiektywnych zależności i stosunkach, jakie wytwarzają się między ludźmi,
- respektowaniu zasad porozumienia i współdziałania.

Przedstawiciele drugiej orientacji (np. R.E. Park) rozpatrują więzi w kontekście miejsca czy terytorium jako dominanty organizującej życie społeczne. Według nich terytorium stało się podstawą organizacji ekonomicznej, politycznej i kulturowej społeczeństwa oraz integralną częścią egzystencji ludzkiej. Zaczęło pełnić funkcje nie tylko ojczyzny, ale również miejsca obywatelskiej i politycznej samorealizacji²².

Choć początek polskich badań nad społecznościami lokalnymi datuje się na rok 1901 (monografia F. Bujaka o Maszkiewiczach), to dopiero po II wojnie światowej wzrasta zainteresowanie układami lokalnymi, a ich prawdziwy rozkwit nastąpił po reformie ustrojowej w 1989 roku.

Na podstawie kwerendy literatury można stwierdzić, że do najczęściej uwzględnianych cech społeczności należą:

- wspólne terytorium jako podstawa życia społecznego,
- społeczne interakcje zachodzące między mieszkańcami danego terytorium,

²² P. Starosta, *Społeczność lokalna*, w: *Encyklopedia socjologii*, K.W. Frieske i inni (red. naukowa), Oficyna Naukowa, Warszawa 2002, s. 97–98.

- wspólny interes społeczny wynikający z użytkowania określonego terytorium,
- sentyment lokalny.

Ciekawy pogląd na relacje zachodzące między procesem globalizacji a istnieniem kultur narodowych i regionalnych prezentuje S. Kowalik, wskazując z jednej strony na coraz powszechniejsze przekonanie, że globalizacja jest sposobem pozbycia się wielu trudnych problemów politycznych i gospodarczych, ale z drugiej – na zagrożenia wynikające z tego procesu. Autor zauważa, że „od pewnego czasu zamiast o globalizacji wolimy mówić o glocalizacji, czyli o procesie polegającym na wzajemnym spostrzeganiu procesów globalizacyjnych i rozwoju regionalnego”²³.

W rozważaniach na temat społeczności lokalnej S. Kowalik nawiązuje do koncepcji ekosystemu społecznego, zaliczając do jego struktury następujące zasoby: terytorium lokalne, ekonomiczne, przyrodnicze i kulturowe.

Należy podkreślić, że każda jednostka zamieszkująca dany ekosystem społeczny jest nie tylko od niego uzależniona, ale jednocześnie ma możliwość wywierania wpływu na jego funkcjonowanie. Ważny jest również pewien sposób uzależnienia ekosystemu od większych struktur społecznych, takich jak państwo lub województwo, naród lub region społeczny. Te nadrzędne struktury próbują wprowadzić określony porządek społeczny w ekosystemach istniejących w pewnej bliskości przestrzennej za pomocą prawa. Mimo tego każdy ekosystem społeczny pozostaje w jakimś stopniu autonomiczny wobec tych nadrzędnych struktur społecznych.

Wskazane tu cechy ekosystemu społecznego mogą w istotny sposób wpływać na życie funkcjonujących w nim ludzi. Za Jamesem G. Kellym i jego współpracownikami (2000) można wyróżnić kilka cech strukturalnych ekosystemu społecznego, które mogą sprzyjać satysfakcji lub ograniczać zadowolenie ludzi z przebywania w jego ramach, a tym samym – stać się motywatorem działań na rzecz rozwoju terytorium lokalnego. Są to po pierwsze możliwości wykorzystania potencjału ludzkiego, które dotyczą szans, jakie w tym potencjale istnieją, na wykorzystanie kompetencji i pojedynczych doświadczeń jego członków. System powinien

²³ S. Kowalik, *Społeczność lokalna a kultura regionalna w: Edukacja regionalna*, A.W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska (red. naukowa), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 21.

stwarzać okazje do diagnozowania tego potencjału, a następnie sprzyjać jego najlepszemu wykorzystaniu. Ludzie powinni dostrzegać szanse dla własnego rozwoju w tych ramach. Bez tej możliwości pojawi się u nich skłonność do opuszczenia go. Taka tendencja może być wyjątkowo silna, gdy ekosystem będzie tłumił możliwości ujawniania się jednostkowych potencjałów. Drugą cechą strukturalną ekosystemu są posiadane zasoby materialne, kulturowe i społeczne. Do społecznych zasobów należy zaliczyć obok dóbr materialnych, istniejących tradycji, norm zwyczajowych i obyczajowych również autorytety lokalne, które swoją obecnością i działaniami wspierają rozwój ekosystemu w jego granicach (politycy, samorządowcy, naukowcy, artyści, księża itd.). Kolejnymi cechami są: przestrzenne usytuowanie i wyodrębnienie granic ekosystemu.

W przypadku dobrze działającego ekosystemu społecznego pojawia się dążenie do jego chronienia przed ewentualną utratą istniejącej struktury i funkcjonalności oraz podejmowanie wspólnych działań na rzecz dalszego doskonalenia. Ekosystem społeczny musi przekształcić się w społeczność lokalną, czyli zostać wzbogacony o nowe właściwości, które umożliwią przejęcie nad nim kontroli przez jego mieszkańców.

Wynika z tego, że ekosystem społeczny był utożsamiany ze społecznością lokalną. Takie podejście miało sens jeszcze 50 lat temu, gdy większość ekosystemów społecznych była jednocześnie społecznościami lokalnymi. Obecnie coraz częściej zamieszkiwanie na danym terenie nie łączy się z jakimkolwiek zainteresowaniem własnym ekosystemem społecznym. Można więc przypuszczać, że ekosystem i społeczność lokalna to dwa różne pojęcia.

Tutaj przyjmuję za S. Kowalikiem, że **istnienie ekosystemu społecznego jest warunkiem koniecznym tego, aby mogła powstać społeczność lokalna**. Warunek konieczny nie oznacza, że jest on wystarczający – **aby ekosystem społeczny mógł przekształcić się w społeczność lokalną, musi zostać rozpoznany przez jego mieszkańców jako szczególna wartość**. Ta szczególność własnego ekosystemu społecznego polega na tym, że jest on przez nich preferowany w większym stopniu niż inne ekosystemy społeczne.

Podsumowując niniejsze rozważania, trzeba zauważyć wielość punktów widzenia na społeczność lokalną. Ponadto godna podkreślenia jest

owa szczególna wartość decydująca o przekształceniu ekosystemu społecznego w społeczność lokalną – utożsamianą często z „małą ojczyzną”. Warto zapytać o udział małej szkoły wyższej w budowaniu tej szczególnej wartości.

3. Miejsce niepublicznej szkoły wyższej w budowaniu kapitału ludzkiego i społecznego „małej ojczyzny”

W rozdziale niniejszym pytam o funkcje przodowników przemian na poziomie lokalnym, którzy tworzą i narzucają określone standardy, myślą i działają dla dobra całej społeczności i tę społeczność na zewnątrz i wewnątrz reprezentują. Takimi podmiotami są liderzy lokalni – w tym szkoły wyższe, silnie związane z regionem, w którym działają.

W maju 2006 roku ukazał się Komunikat Komisji Europejskiej do Rady i Parlamentu Europejskiego pt. Realizacja programu modernizacji dla uniwersytetów: edukacja, badania naukowe, innowacje. W dokumencie tym wymieniono dziewięć obszarów zadań, od których zależy unowocześnienie europejskich szkół wyższych i wykorzystanie ich ogromnego potencjału, w tym aktywowanie wiedzy poprzez współdziałanie ze społeczeństwem²⁴.

Stawiam pytanie: Czy to aktywowanie wiedzy winno dotyczyć tylko środowisk akademickich, wielkomiejskich, czy też małych środowisk lokalnych, i jaką rolę pełnią lub winny pełnić dla tych społeczności małe szkoły wyższe? Dyskusja dotycząca miejsca uczelni w rozwoju społeczności lokalnej nabiera szczególnej wagi, gdy odnosi się do szkół niepublicznych, gdyż musi odpowiedzieć na pytanie: Czym jest tego typu placówka – komercyjnym podmiotem świadczącym usługi edukacyjne czy placówką – jakims innym, domyślnie: specjalnie społecznym, znaczeniu?

Przyjmując za T. i Z. Kruszewskimi typologię funkcji społeczno-edukacyjnych, jakie pełnią uczelnie niepaństwowe w swoich regionach, prezentuję wybrane działania na przykładzie Dolnośląskiej Wyższej Szkoły

²⁴ www.eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2006:0208:FIN:PL:PDF, 25.05.2009.

Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach, według sformułowanych trzynastu funkcji, do których należą²⁵:

1. **Wzbogacenie sieci szkolnej i umożliwienie młodzieży podejmowanie studiów w większej grupie niż dotychczas.**

Dolnośląska Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach znajduje się od 9 lat na mapie edukacyjnej szkolnictwa wyższego na Dolnym Śląsku w grupie kilkunastu szkół niepublicznych. Jest to ważna funkcja społeczna, ponieważ uczelnia znajduje się w miejscu, gdzie prawdopodobnie nie powstanie uczelnia państwowa, umożliwiała zatem podejmowanie studiów przez młodzież i dorosłych z małych miejscowości, często odległych od dużych ośrodków akademickich, w pobliżu swojego miejsca zamieszkania, co dla osób z rodzin niezamożnych jest często jedyną okazją do kontynuowania nauki. Koszty utrzymania w ośrodkach akademickich przewyższają często wysokość czesnego.

Warto podkreślić, że w uczelni polkowickiej studenci I roku studiów stacjonarnych nie płacą czesnego, a szkoła czyni starania, aby od nowego roku również zwolnić z opłat studentów stacjonarnych II roku. Mimo że rekrutacja była w ostatnich latach zróżnicowana, to tegoroczny nabór należy ocenić jako bardzo dobry, a ok. 65% studentów to osoby ze wsi i miast do 30 tys. mieszkańców, co potwierdza tezę z punktu pierwszego.

2. **Zmiana struktury pochodzenia studentów** – w uczelniach niepublicznych studiuje ok. 30% młodzieży ze wsi i małych miejscowości oraz znaczny procent (ok. 20%) osób biednych lub nawet bardzo biednych²⁶. Na podstawie tegorocznej rekrutacji można stwierdzić, że w Dolnośląskiej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Techniki w roku akademickim 2010/2011 pozyskano 23% studentów ze wsi, 8% pochodzi z miast do 10 tys. mieszkańców, 37% – z miast o liczbie ludności 10–50 tys., a 32% z miast powyżej 50 tys. osób, co uwiarygadnia zmieniającą się strukturę pochodzenia studentów, zwłaszcza w małych ośrodkach.

²⁵ Z. Kruszewski, T. Kruszewski, *Rola niepaństwowej uczelni w środowisku lokalnym* w: *Poszukiwanie modelu wyższej szkoły niepaństwowej*, M. Dudek (red.), Wydawnictwo WSM, Legnica 2003, s. 296–300.

²⁶ Ibidem, s. 297.

3. **Rozwinięcie systemu studiów zaocznych i wieczorowych** pozwala łączyć studia z pracą zawodową, co ma istotne znaczenie w subregionie polkowickim, charakteryzującym się bardzo wysoką aktywnością zawodową (stopa bezrobocia w powiecie polkowickim na rok 2010 wynosiła ok. 8,0%)²⁷. Ponadto zatrudnienie pozwala na regularne opłaty czesnego i nie uszczupla znacząco budżetów rodzinnych.
4. **Szkoły niepaństwowe nie ściągają studentów i absolwentów z terenu małej ojczyzny do nowego środowiska** – duże uczelnie w aglomeracji wrocławskiej drenują często odległe tereny z talentów, ale i z osób, które po uzyskaniu wykształcenia akademickiego nie wracają do swoich środowisk. W przypadku Polkowic należy mówić o atrakcyjnym rynku pracy (m.in. KGHM „Polska Miedź” SA, Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna – Podstrefa Polkowice, ze znanymi zakładami np. Volkswagen Motor Polska SA, Sitech, NG2 SA, Royal Europa, CCC Factory czy Sanden Manufacturing Poland Sp. z o. o.) i usytuowanie tu uczelni z kierunkami kształcącymi absolwentów dla lokalnego przemysłu wręcz może przyciągać studentów.
5. **Szkoła niepaństwowa w lokalnym środowisku pozwala nie tylko ukończyć studia, ale także wyłania talenty naukowe.** Funkcjonowanie uczelni w środowisku lokalnym powoduje, że „sito edukacyjne” gęstnieje, co ułatwia dostrzeżenie talentów, rozwój ich zainteresowań i wynagrodzenie ich pracy. W Dolnośląskiej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Techniki, mimo niewielkiej liczby studentów, istnieją np. trzy koła naukowe, a studenci biorą udział w pracach międzyuczelnianych kół naukowych, seminariach, mają możliwość publikowania. Najlepsi otrzymują za wysokie wyniki w nauce obok stypendiów państwowych stypendia i Nagrody Burmistrza Polkowic.
6. **Tworzenie środowiska naukowego w mieście i w regionie.** Funkcjonowanie uczelni wymaga środowiska naukowego dla formalnego istnienia, ale także tworzy własne środowisko naukowe poprzez wspomaganie nauczycieli akademickich i innych osób w zdobywaniu stopni i tytułów naukowych oraz pozyskiwanie ich dla miasta i subregionu. Od początku istnienia Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przed-

²⁷ Według danych Polkowickiego Urzędu Pracy w Polkowicach na koniec września 2010 r.

siębiorczości i Techniki, tj. od 2002 roku, dwie osoby zatrudnione na pierwszym etacie uzyskały tytuł doktora nauk, a kolejna jest w trakcie zdobywania tego tytułu.

Uczelnia znana jest w środowisku z organizacji ważnych dla regionu konferencji naukowych. Tu zainicjowano w 2005 roku szeroką, społeczną dyskusję nad wojewódzką strategią rozwoju w ramach konferencji „Regionalna Strategia Rozwoju – wspólne dzieło społeczności lokalnej Dolnego Śląska” czy też podjęto niezwykle ważny dla regionu legnicko-głogowskiego temat dotyczący planowej eksploatacji złóż węgla brunatnego w trakcie konferencji „Eksploatacja złóż nieodnawialnych w aspekcie zrównoważonego rozwoju i wymogów Unii Europejskiej” w 2008 roku. Lata 2009 i 2010 zaowocowały natomiast dyskursem naukowym dotyczącym przemian społeczności lokalnej po reformie samorządowej. Odbyło się to w ramach Ogólnopolskiej konferencji „Samorząd Powiatowy – doświadczenia i perspektywy rozwoju” z udziałem twórców reformy samorządowej w Polsce – prof. J. Regulskiego i prof. M. Kuleszy oraz grona wybitnych naukowców i samorządowców. Druga konferencja z listopada 2010 roku pt. „Polkowice – Dolny Śląsk – Europa. Przemiany społeczno-gospodarcze Polkowic po reformie samorządowej” skutkowałą powołaniem dziewięciu zespołów badawczych, których zadaniem będzie zbadanie zmian zachodzących w przestrzeni terytorialnej subregionu, zwłaszcza w ostatnim 20-leciu i opublikowanie wyników prac w ramach serii tomów monografii Polkowic.

Wydarzeniem szczególnej rangi są odbywane w mieście od dwóch lat przy udziale DWSPiT ogólnopolskie spotkania pod nazwą „Forum Ekoenergetyczne” promujące tzw. czystą energię. O randze wydarzenia świadczy obecność na inauguracyjnym I Forum Ekoenergetycznym w 2009 roku przewodniczącego parlamentu europejskiego prof. J. Buzka.

Ponadto szkoła organizuje i rozwija bibliotekę naukową z dostępem do szerokopasmowego światłowodu w ramach Wrocławskiej Sieci Akademickiej, wydaje regularnie Zeszyty Naukowe DWSPiT i inne publikacje w ramach wydawnictwa uczelnianego. Z bogatej bibliografii i e-publikacji mogą korzystać nie tylko studenci i kadra naukowa, ale także mieszkańcy społeczności lokalnej.

7. **Oddziaływanie kulturowe na środowisko lokalne** – uczelnia spełnia rolę ważnego czynnika kulturotwórczego i opiniotwórczego. Poprzez udział w spotkaniach z elitami miast i regionu możliwa jest wymiana poglądów i kształtowanie opinii na temat szeroko rozumianego rozwoju społeczności lokalnej. Tworząc własne środowisko, szkoła pozyskuje specjalistów, którzy prowadzą zajęcia, pracownicy uczelni uczestniczą w pracach na rzecz budowania strategii gminy, powiatu czy też wykazują inne formy naukowej i kulturowej aktywności (np. organizacja przez uczelnię wyprawy naukowo-badawczej „Azja 3000” i związany z nią cykl prelekcji, wykładów, wystaw fotograficznych). Samorząd studencki organizuje od lat juwenalia, które od ubiegłego roku noszą nazwę Dewuspitalia.
8. **Tworzenie nowych miejsc pracy** – uczelnia nie tylko tworzy miejsca pracy dla nauczycieli akademickich i pracowników administracyjno-usługowych, ale także stwarza możliwość pracy dla sfery usług obsługujących działalność statutową uczelni (wyżywienie, noclegi, ochrona, praktyki zawodowe itd.).
9. **Relacje między studentami a młodzieżą żyjącą w danym środowisku** przejawiają się przez udział młodzieży w kołach naukowych, współzawodnictwie sportowym (np. Turniej Piłki Halowej o Puchar Rektora), konkursach organizowanych przez uczelnię (konkurs na stronę internetową o ekoenergetyce). Uczelnia realizuje cykle tzw. wykładów otwartych czy specjalistycznych kursów dla młodzieży.
10. **Kształcenie otwarte** – znając bardzo dobrze uwarunkowania lokalnego rynku pracy, uczelnia niepaństwowa jest bardziej elastyczna i szybciej reaguje na potrzeby rynku pracy poprzez tworzenie nowych kierunków i specjalności, studiów podyplomowych, kursów itd. odpowiadających na zapotrzebowanie pracodawców. Budowanie oferty edukacyjnej oparte jest o współpracę w ramach indywidualnych kontaktów z pracodawcami oraz Konwent Uczelni, w skład którego wchodzi przedstawiciele władz samorządowych, lokalnego biznesu, federacji pracodawców i przedstawiciele nauki. Konwent działa od dwóch lat jako organ doradczo-opiniujący dla rektora DWSPiT. Na szczególne podkreślenie zasługuje utworzenie przy uczelni Uniwersytetu Trzeciego Wieku, skupiającego przeszło 250 słuchaczy, którym zaoferowano bogatą ofertę edukacyjną, kulturalną, rekreacyjno-sportową.

11. Propagowanie i realizacja kształcenia licencjackiego.

W przypadku Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki – także inżynierskiego. Popularyzując wykształcenie tańsze społecznie oraz realizowane w bezpośredniej bliskości miejsca zamieszkania i pracy, szkoły niepaństwowe stały się główną formą kształcenia zawodowego i niestacjonarnego (w tym roku po raz pierwszy liczba studentów niestacjonarnych w uczelniach niepaństwowych jest wyższa niż w uczelniach państwowych).

12. Wprowadzenie i upowszechnienie nowych form pracy.

Uczelnie niepaństwowe w ostatnim okresie czasu inwestują sporo środków zarówno w bazę, jak i wdrażanie nowych technologii wzbogacających proces dydaktyczny i organizację pracy administracji. Dzięki temu niepaństwowe szkoły dokonują przemiany technologicznej, a w ich infrastrukturze pojawiają się dobre i nowoczesnie wyposażone laboratoria, audytoria, zespoły pracowni komputerowych, bezprzewodowy Internet itp. Dolnośląska Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Techniki oddała w 2010 roku nowoczesne laboratorium fizyki sfinansowane ze środków pozyskanych w ramach programu Europejskiego Funduszu Społecznego w projekcie pt. „Wzmocnienie Potencjału DWSPiT w Polkowicach”. Ponadto kończy budowę nowatorskiego laboratorium elektropneumatycznego, laboratorium miernictwa, w których studenci realizują już zajęcia według autorskich programów kształcenia. Laboratoria te będą służyły także dla potrzeb lokalnego przemysłu i młodzieży. Trwają prace nad utworzeniem Centrum Multimedialnego.

13. Wytworzenie nowego typu relacji między nauczycielami a słuchaczami.

W uczelniach niepaństwowych przejawia się i rozpowszechnia nowa wartość w relacji między studentami a nauczycielami i pracownikami szkoły. Dobre relacje wynikają z niewielkiej liczby studentów traktowanych jako autentyczni klienci i partnerzy, którzy w przypadku niezadowolającej jakości usługi wybiorą inną uczelnię na bogatym rynku szkolnictwa wyższego.

W trosce o dobre relacje ze studentami i pracodawcami oraz o jakość kształcenia praca pracowników naukowo-dydaktycznych jest poddawana ocenie studentów. Utworzono Biuro Karier, Klub Absolwenta.

Z innego punktu widzenia analizuje funkcje uczelni H. Bednarski, który zauważa, że „szkoły wyższe spełniają niezwykle ważne funkcje kulturotwórcze i miastotwórcze w środowisku lokalnym, w którym działają. Wyraża się to między innymi w aktywizacji kulturalnej środowisk lokalnych, w rozszerzaniu oferty edukacyjnej, w tworzeniu nowych miejsc pracy, w promocji miast i szerszych regionów, w których zlokalizowane są szkoły wyższe”²⁸.

Istotą kulturotwórczego wpływu szkoły wyższej na środowisko społeczne jest proces wprowadzenia studentów w szeroko rozumiany świat kultury. Proces ten składa się z wielu elementów wzajemnie się warunkujących i uzupełniających, a szkoła wyższa, wprowadzając studentów w świat kultury, wpływa także na ich środowisko społeczno-rodzinne, sąsiedzkie, lokalne, regionalne, głównie poprzez: proces dydaktyczny, który pozwala studentom odkrywać swe dziedzictwo kulturowe; zapewnienie studentom wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, niezbędnych do podejmowania nowych ról społecznych, do wykonywania pracy zawodowej, zajmowania określonych stanowisk w zawodzie i w życiu społecznym; wychowawcze oddziaływanie wzorców osobowych, rekrutujących się zarówno spośród postaci historycznych, jak również osób żyjących i działających w bliższym i dalszym otoczeniu studenta, w tym przede wszystkim nauczycieli akademickich; wprowadzanie do środowiska społecznego szkoły wyższej nowych wzorców i wartości kulturowych, modyfikując je i przekształcając w pozytywne środowisko wychowawcze; wychowawcze oddziaływanie absolwentów na własną uczelnię i na środowisko lokalne m.in. poprzez utrzymywanie kontaktów przez uczelnię ze swymi absolwentami; powiązanie szkoły wyższej ze środowiskiem społecznym, z życiem społeczności lokalnej, regionu i kraju²⁹.

W poszukiwaniu funkcji społeczno-edukacyjnych jakie wypełniają małe uczelnie w swoim środowisku, zwracam uwagę na nowe funkcje i obszary oddziaływania szkoły na społeczność lokalną.

W warunkach dynamicznych zmian strukturalnych i gospodarczych oraz wprowadzania nowych rynkowych mechanizmów funkcjonowania

²⁸ H. Bednarski, *Kulturotwórcze funkcje szkoły wyższej w środowisku lokalnym*, w: *Poszukiwanie modelu...*, s. 303.

²⁹ Ibidem.

gospodarki szczególnego znaczenia obok tradycyjnego systemu kształcenia nabiera system ustawicznego kształcenia (LLL) ludzi dorosłych, a dostęp do niego i umiejętność wykorzystania nowoczesnych narzędzi informacyjno-komunikacyjnych (w tym neomediów) zadecyduje o tak zwanym wykluczeniu już nie tylko jednostek, ale całych społeczności.

Ważną rolę w podnoszeniu kultury informacyjnej winny odegrać obok samorządów lokalnych szkoły wyższe. Uczelnie jako organizacje zdominowane przez pracowników wiedzy mają, moim zdaniem, wręcz obowiązek przekazywania w różnych formach wiedzy i doświadczeń oraz kształtowanie postaw zorientowanych na samokształcenie, dotyczące zdobywania kompetencji niezbędnych w nowoczesnym społeczeństwie. Mądra i harmonijna współpraca w środowisku lokalnym w trójkącie samorząd, uczelnia, społeczność pozwala na niwelowanie barier i tworzenie równych szans dla rozwoju regionu.

Istnieje szereg możliwości inspirowania i kreowania przez małe uczelnie działań zarówno kulturotwórczych, jak i dla podnoszenia kultury informacyjnej (począwszy od budowania infrastruktury IT dla budowania społeczeństwa sieciowego, a skończywszy na permanentnym szkoleniu z zakresu wdrażania nowych technologii, w procesie kształcenia i samokształcenia), które przyczyniają się do rozwoju kapitału ludzkiego i społecznego, stanowiących o przewadze konkurencyjnej i tzw. lepkości regionu decydujących o rozwoju „małych społeczności”.

Zakończenie

Mając świadomość mankamentów dotyczących funkcjonowania części niepublicznych szkół wyższych (choć uchybienia dotyczą także szkół publicznych, co potwierdzają raporty Państwowej Komisji Akredytacyjnej)³⁰, reprezentuję pogląd, że współdziałając z samorządami, wywierają istotny wpływ na rozwój społeczności lokalnej i nobiletują swoje miasta i „małe ojczyzny”.

³⁰ *Działalność Państwowej Komisji Akredytacyjnej w 2009 r.*, B. Wojciechowska (red.), Warszawa 2010.

Z całego bogactwa przytoczonych w artykule działań realizowanych przez małą uczelnię niepubliczną (z oczywistych względów nie wszystkie można było zaprezentować) można wynieść kilka wniosków.

Wydaje się, że formułowane już w latach 60. na gruncie socjologii amerykańskiej tezy o „zmierzchu” wspólnot terytorialnych zyskują w nowej rzeczywistości transformacji ustrojowej w Polsce nowego znaczenia i wymagają redefinicji. Pomimo zaniku więzi sąsiedzkich i zaniku zaangażowania jednostek w życie społeczne oraz płynności terytorialnej i często wirtualnej organizacji działań wyrażam przekonanie, że mamy do czynienia z odradzaniem się tożsamości lokalnej wynikającej z marginalizowania lokalności przez globalizację i obawy przed zanikaniem możliwości stanowienia o swojej małej ojczyźnie. Szkoła wyższa może stać się liderem czy współliderem przemian i – zyskując zaufanie społeczności – staje się wartością wspólnoty, którą owa wspólnota będzie traktować jako dobro wspólne ponad wszelakimi podziałami i dbać o jej rozwój.

Małe szkoły wyższe znacząco wpływają na ożywienie życia społeczno-kulturalnego, albowiem nie może być mowy o prawidłowym rozwoju społeczeństwa bez istnienia środowisk intelektualnych, środowisk pracowników wiedzy, kreatorów innowacyjnych postaw, wzorców osobowych, dla których naturalnym środowiskiem jest uczelnia.

W konkluzji należy stwierdzić, że „kapitał społeczny sam w sobie nie ma wartości normatywnej, jak się obecnie powszechnie sądzi”³¹, a zatem można przyjąć, że jest jedynie środkiem do budowania nowoczesnego społeczeństwa. Rolą szkoły wyższej jest zatem budowanie owego kapitału, ale – co ważniejsze – tworzenie w swoim środowisku takiego modelu postaw i zachowań, które pozwolą na rozwój społeczeństwa „małej ojczyzny”.

Nawiązując do motta VII Zjazdu Pedagogicznego „Po życie sięgać nowe...” oraz sięgając do pierwszego radykalnego wariantu sięgania po nowe życie, zaprezentowanego na zjeździe przez prof. Lecha Witkowskiego, który mówił o „walce do dramatycznego przezwycięzania stereotypów mówiących o przywiązaniu do lokalnej roli”³², stawiam tezę, że małe szkoły wyższe mogą być owym nowym życiem dla rozwoju społeczności lo-

³¹ R. Hardin, *Zaufanie*, A. Gruba (przekład), Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2009, s. 105.

³² L. Witkowski, *W obronie życiodajności edukacji*, Referat plenarny na VII Zjeździe Pedagogicznym, Toruń 2010.

kalnych i jednocześnie wyrażam apel o obronę tych życiodajnych źródeł rozwoju.

WHAT CAN A COLLEGE DO FOR THE DEVELOPMENT OF LOCAL SOCIETY?

Current stage of the social and economical development is dominated by the increased role of information and by the creation of knowledge determining the innovative character of the regions functioning within the Economy Based on Knowledge.

The technological and organizational innovations are considered the basic factor of the local development in all modern types of development and the social capital is a new category of it fostering the entrepreneurship and innovation conducting the attractiveness of a region which often creates the basis of its competitiveness. One of the main catchwords of the modern education has gained some special meaning "To understand the world – to manage oneself". It includes a wide spectrum of activities related to different levels and forms of broadly understood education.

Besides the institutional, traditional forms, there is – regarding the dynamic changes referred to rapid increase of information and fast development of IT – the necessity to search for new forms of acquiring knowledge which can be supported by modern technologies (e-learning) and obtaining new skills necessary to function in postmodern world of media, so as not be excluded.

Therefore self-motivation is vital in self-learning process to be able to manage one's own knowledge individually. The colleges, especially in small societies, have the potential to become places where such activities can be initiated and created and which will enable to remove the barriers to access the knowledge and modern technologies and which will eventually lead to the improvement of information culture and the creation of society of knowledge.

Translated by Małgorzata Walczak